

Dzień dobry.

Jestem Ola, koleżanka z klasy Zosi. Piszę do Pani, ponieważ nie mogę już dłużej patrzeć jak Zosia cierpi. Nie wiem czy Pani wie co dzieje się w szkole, u nas w klasie.

Czy Zosia Pani mówiła o tych wszystkich przykrych rzeczach, które ją tu spotykają? Ona ma tylko 9 lat!

Często nie ma śniadania w kanapniku, a ubrania są pogniecione lub przepecone. Dzieci się z niej śmieją. Nazywają ją brudasem. Chciałam powiedzieć o tym naszej wychowawczynie, ale Zosia mi zabroniła. Powiedziała, że nie chce mieć nieprzyjemności, gdy nasza pani porozmawia o tym z naszą klasą. Kiedyś była już podobna sytuacja i nazwali ją „kabel”.

Bardzo lubię Zosię, bo jest miła i wrażliwa. Pomaga mi w lekcjach, bo dobrze się uczy. Czy Pani wie, że Zosia została wytypowana do konkursu matematycznego? Nawet wtedy niektórzy z naszej klasy zaczęli ją przezywać. Nazwali ją kujonką! brudasem - kujonką! To niesprawiedliwe! Chciałabym jej pomóc, ale nie wiem jak. Dlatego napisałam do ten list.

Pani jest jej mamą, powinna ją Pani kochać i dbać o nią jak moja mama o mnie! Zosia mi powiedziała, że jej mamy często nie ma w domu, bo dużo pracuje, że jest ciągle zmęczona i na nic nie ma czasu. Że często się denerwuje i krzyczy, gdy coś się od Pani chce. Proszę tym razem na Zosię nie krzyżeć! To był mój pomysł z listem, Zosia o nim nie wie. Zdobyłam się na odwagę aby napisać do Pani list, ponieważ wierzę głęboko, że tym razem będzie lepiej. Każda mama kocha swoje dziecko...a przynajmniej tak powinno być. Nie mogę pogodzić się z tym, że taka wspaniała i dobra koleżanka nie uśmiecha się tak często jak ja.

Proszę tylko o to, żeby Pani przypomniała sobie, że ma córkę, która jest jeszcze mała i bardzo Pani potrzebuje. Proszę też o to, żeby Pani ją pochwaliła za dobre wyniki w nauce oraz za to, że jest taka dzielna w tym trudnym dla niej czasie. Niech Pani w końcu zrozumie, że trzeba swojemu dziecku okazywać miłość i zrozumienie. Trzeba poświęcać mu czas i mówić serdeczne słowa. Teraz Zosia czuje się odrzucona i nikomu niepotrzebna. Widzę codziennie jak z zainteresowaniem słucha, gdy mówię jej o swoich planach z rodzicami oraz o tym, że chciałabym ją kiedyś do nas zaprosić by miło spędziła czas. A może Pani by do nas dołączyła? Moja mama powiedziała, że gdyby Pani miała ochotę, to moglibyśmy wszyscy spotkać się u nas w domu. Byłoby super!

Proszę nie odrzucać naszego zaproszenia. Proszę to zrobić dla Zosi. Niech ona w końcu zacznie się uśmiechać i będzie szczęśliwa.

Na zakończenie tego listu chciałabym Panią ciepło pozdrowić. Mam nadzieję, że to co napisałam dobrze wpłynie na Pani relacje ze swoją córcią. Proszę o miłość dla Zosi.

Pozdrawiam. Ola